Nr. 93. Kraków, wtorek 30 marca 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 306. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, pl. WW. Świętych 8, I. p.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 al. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Czas odnowić przedpłatę!

Szanownych Abonentów „Naprzodu" upraszamy o odnowienie prenumeraty na **kwiecień.**

Zamiejscowi abonenci zechcą przesłać prenumeratę naszymi czekami pocztowymi (Nr 834.095).

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

Na skutek częstych reklamacyj, zwracamy uwagę Szan. Abonentów naszego pisma, że pieniądze, przesyłane czekiem, dochodzą nas na trzeci, a nieraz i na czwarty dzień dopiero. Dnia 5-go zaś każdego miesiąca wstrzymujemy wysyłkę „Naprzodu" tym, którzy do tego czasu prenumeraty nie uiścili. Celem więc uniknięcia przerwy powyższej, jak również zbytecznych reklamacyj, prosimy o regulowanie należytości za prenumeratę zawczasu.

Prenumerata „Naprzodu" wynosi:

	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie bez doręczenia do domu	K 4·80	K 1·60
w Krakowie z doręczeniem i na prowincyi z przesyłką pocztową . . .	K 6·—	K 2·—

Po zimowej sesyi.

Krótką, ale doniosłą była ostatnia sesya parlamentu. W dwu tygodniach uchwalono kontyngent rekruta, upaństwowienie dwu wielkich linij kolejowych za 1100 milionów koron, dano rządowi pełnomocnictwo do zawarcia traktatów handlowych z państwami bałkańskiemi i uchwalono zakaz używania trującego fosforu.

Nadto poddano ost.ej krytyce samowolny postępek ministra skarbu, który wydał za 220 milionów bonów skarbowych bez upoważnienia parlamentu i wkońcu wezwano rząd do usilnego dążenia pokojowego wśród wirów i groźnych wojennych niebezpieczeństw, wywołanych polityką Aehrenthala.

My socyaliści możemy być zadowolnieni z przebiegu tej sesyi. Podczas obrad nad rekrutem poddali socyaliści świetnej krytyce militaryzm austryacki i usłyszeli z ławy ministeryalnej solenną zapowiedź bliskiej dwuletniej służby wojskowej. Reforma ta, najważniejsza dla ludu, na długo odwlec się już nie da.

Upaństwowienie ogromnej sieci kolejowej w środku Austryi zmusi rząd do koniecznych wielkich inwestycyj, które dadzą znowu pracę tysiącom robotników, co w czasie obecnego bezrobocia przyniesie ulgę klasie pracującej.

Dwie zaś lekcye dane rządowi barona Bienertha, w sprawie bonów skarbowych i w sprawie zwalczania prowokacyjnych wystąpień rządowej prasy, szczującej do wojny z Serbią, przydały się bardzo i były wyrazem silnego wpływu socyalnej demokracyi w parlamencie.

Interesującą i ciekawą rzeczą byłoby spytać się, co też w owej ważnej sesyi zrobiło Koło polskie? Czem zaznaczył swoje istnienie ten klub 70 posłów polskich, reprezentujących kraj blisko ośmiomilionowy?

Był on niczem innem, jak pokornem echem rządu w każdej sprawie. Przy rekrutach blada mowa ś. p. Dieduszyckiego odznaczała się potępieniem ruchów powstańczych polskich; o wielkich reformach wojskowych Koło milczało. W sprawie upaństwowienia kolei poseł z Koła dr Kolischer przemawiał przeciw upaństwowieniu, tak jak zresztą w komisyi głosował razem z agraryuszami (!) przeciwko upoważnieniu rządu do zawarcia traktatów handlowych.

Polityka Koła była zupełnie bezbarwną i apatyczną, a jedyna jego rzekoma „zdobycz", to obietnica budowy bodaj cząsteczki kanału Kraków-Wiedeń, obietnica, której spełnienia kraj nie może się doczekać!...

Tyle tylko, że członkowie Koła polskiego nie łamali w tej sesyi lasek na sobie.

Ale za to na posiedzeniach Izby poselskiej paradował z plastrem na pijackim łbie „pan poseł Dobija", który po restauracyach kolejowych awanturuje się bez ustanku.

Jedyną dzisiaj rzeczywistą czynnością „parlamentarną" członków Koła polskiego, to łażenie po biurach ministeryalnych i wycieranie przedpokojów różnych dygnitarzy. Ta działalność szczególnego rodzaju wpływa też potem na zachowanie się Koła w pełnej Izbie. Jest to niestety dalszy ciąg łażenia po przedpokojach rządowych...

Mowa posła tow Adlera przeciw wojnie.

Na sobotniem posiedzeniu Izba posłów uchwaliła jednogłośnie wniosek nagły posłów Adlera, Daszyńskiego i tow., wzywający rząd, aby wpłynął na ministerstwo spraw zagranicznych do kontynuowania usiłowań dążących do utrzymania pokoju.

W uzasadnieniu tego wniosku wygłosił poseł tow. dr Adler następujące przemówienie:

Jeżeli o tak późnej godzinie, w chwili, kiedy Izba ma zakończyć swe prace, przedkładamy jeszcze panom ten wniosek, dzieje się to dlatego, ponieważ sądzimy, że Izba ma obowiązek nie rozejść się bez wyjawienia swej woli odnośnie do kwestyi życiowej, w której dziś dla nas, dla ludów i dla państwa wszystko stoi na ostatniej karcie. Jesteśmy zdania, że wykluczonem jest, aby parlament rozszedł się bez wypowiedzenia się ze strony przedstawicieli ludów, co lud sam czuje w sprawie niebezpieczeństwa wojny, czego lud w sprawie tej chce. Od miesięcy stoimy przed wielkiem niebezpieczeństwem, a mimo, że korzystaliśmy z każdej sposobności dla podniesienia w tej Izbie głosu naszej partyi i oświadczenia, że

lud pracujący w Austryi chce pokoju,

dziś nam to już nie wystarcza, lecz chcemy — a mam nadzieję, że będzie to i życzeniem panów — naszą wolę do utrzymania pokoju uroczyście zadokumentować.

Niebezpieczeństwo wojny dziś wydaje się zmniejszonem; nie chcemy specyalnie w tej chwili roztrząsać, jakie są przyczyny, kto jest sprawcą tego niebezpieczeństwa wojny, które od miesięcy ciąży nietylko nad naszymi ludami, lecz i nad całą Europą i niestety ciągle się wznawia. Przyjdzie czas, kiedy odpowiedzialni będą musieli zdać sprawę; dziś chcemy tylko skonstatować, że lud, na którego barki spadają wszystkie ciężary wojny, że ci, których krwią okupuje się honor dynastyi i sławę mężów stanu, że szerokie masy ludności zgodne są w haśle:

nie chcemy wojny,

chcemy pokoju, nie chcemy ani wielkiej światowej wojny na 3 frontach i nie chcemy też małej wojny (Burzliwe oklaski); nie chcemy też zlokalizowanej wojny! I właśnie dziś, gdy z radością możemy skonstatować, że najgorsze zdaje się przeminęło, że ci, którzy ponoszą odpowiedzialność za naszą politykę zagraniczną, że nasi mężowie stanu uznają niebezpieczeństwo wojny za możliwe do usunięcia bez zrzeczenia się tego, co oni nazywają względami na powagę państwa; dziś podnosimy z podwójnem napomnieniem głos ostrzegający, aby nie wyjść poza te żądania; podnosimy nasz głos, ponieważ słyszymy chór innych głosów, ponieważ codziennie słyszymy chór mniej lub więcej oficyalnej prasy (Bardzo słusznie!), której wojownicze artykuły stoją w sprzeczności ze słowami, wypowiedzianemi urzędownie przez nasz urząd spraw zagranicznych. (Potakiwania).

Nie wątpimy i nie chcemy w tej chwili wątpić, że nasz urząd spraw zagranicznych nie chciał wojny, bez względu na to, co wogóle chciał; nie chcemy w tej chwili o tem wątpić, chcemy jednak mieć pewność i chcemy jasno wypowiedzieć, że nie damy się uwieść do żadnej wojny, że nie pójdziemy w pułapkę Rosyi (Żywe oklaski), która wprawdzie nie jest w stanie rozniecić pożaru wojny światowej, ale chciałaby nam upuścić krwi przez zlokalizowaną wojnę. Nie chcemy tego upustu, ponieważ przelana przy tej sposobności krew jest

najszlachetniejszą krwią młodzieży,

krwią proletaryatu, przemysłowego i rolnego proletaryatu, chłopa, mieszczanina, krwią wszystkich naszych ludów. (Oklaski). Nie chcemy się też dać uwieść sprawozdaniami policyjnemi, jakie niedawno czytaliśmy, a które zdolne są dać prokuratorom sposobność do wytoczenia mniej lub więcej pomyślnych procesów o zdradę stanu (Żywe oklaski), ponieważ sprawozdania szpiclowskie żadnego rodzaju nie mogą dać powodu do wzajemnego mordu i rozlewu krwi. (Żywe oklaski). Żądamy i nie chcemy, aby nasze państwo, które jest dość silne w porównaniu z małą Serbią, dało się nastraszyć; musimy jednak być także dość silni, aby się nie dać sprowokować (Oklaski), a choćby szaleństwo partyi wojennej w Serbii, tych niesumiennych ludzi, było jeszcze większe, to Austro Węgry są dość silne, aby dać im wyszumieć się. Z tego miejsca chcę wypowiedzieć, że w Serbii istnieją nietylko oszaleli szowiniści bez poczucia odpowiedzialności, lecz że istnieje tam także

stronnictwo pokojowe

(Bardzo słusznie!), które ponosi ofiary dla pokoju, a mianowicie socyalna demokracya (Żywe oklaski), reprezentacya proletaryatu serbskiego, serbscy socyalni demokraci, którzy naród swój tak kochają i dlatego są za pokojem, jak my socyalni demokraci wszystkich narodów kochamy swój lud i dlatego jesteśmy za pokojem! (Burzliwe oklaski). Pozwólcie panowie, że z tego parlamentu, w którym zasiadają reprezentanci międzynarodowego proletaryatu w Austryi, prześlę pozdrowienie do skupczyny serbskiej pod adresem człowieka (Burzliwe, długo trwałe oklaski) jedynego, który ma odwagę sprzeciwić się całej bandzie. (Burzliwe oklaski).

Przed kilkn chwilami słyszeliśmy mowę, która zamiast iść za naszym wnioskiem, poszła przed nim: mowę posła ks. Drexla, który wykorzystał debatę nad traktatem handlowym, aby wypowiedzieć pod adresem socyalnej demokracyi wyczerpujące wykłady o polityce zewnętrznej i wewnętrznej. (Wesołość). Nie troszczyłbym się o te wykłady, będące wynikiem mozolnego wczytywania się, gdyby nie było w nich zawarte jedno słowo, które wyzywa do odpowiedzi. Ks. Drexel mówił za pokojem, co mnie bardzo ucieszyło. Podzielamy jego zapatrywanie i życzyłbym sobie, aby prasa jego stronnictwa stanęła na tem samem stanowisku. (Bardzo słusznie!) Dziś rano czytaliśmy w „Reichspost" (organ chrześcijańsko-socyalny, przyp. Red.), że Austrya powinnaby usunąć zgniłą, skorumpowaną itd. dynastyę serbską. Naturalnie nie mam nic przeciw usunięciu zgniłych i skorumpowanych dynastyj (Żywa wesołość), sądziłem nawet, że ks. Drexel z myślą tą tembardziej się solidaryzuje, ponieważ pewne stojące z nim w bliskich stosunkach pismo oświadczyło się także za usunięciem podobnej dynastyi w Portugalii w pewnym bardzo aktualnym wypadku. (Bardzo słusznie!)

Nie mam nic przeciw temu, jestem tylko zdania, że usuwanie zgniłych i skorumpowanych dynastyi powinno być dokonywane przez każdy naród we własnym zakresie działania (burzliwa wesołość); jestem zdania, że takie rzeczy nie śmią wywoływać międzynarodowych rozważań i zawikłań. (Oklaski.) Jestem zdania, że teorya ta jest bardzo niebezpieczną, gdyż mogłaby nas zawikłać w niejedną wojnę. Nie wiem i nie jestem powołany zwracać uwagi na inne kraje (wesołość); sądzę jednak, że gdyby ktoś chciał doradzać wojnę z Rosyą, mógłby z tej argumentacyi wyciągnąć pewien zysk. (Oklaski.) Wszystko to nie jest jednak ważnem; ważnem jest tylko usposobienie, z którego takie rzeczy wychodzą na jaw, a dziś faktycznie zachodzi niebezpieczeństwo, że to usposobienie:

z Serbią musi się zrobić porządek,

może doprowadzić do zawikłań.

Państwo i ludy poniosły już dotąd wielkie ofiary. Nie pytano ich, czy chcą te ofiary ponieść. Wydano już setki milionów, dziesiątki tysięcy żołnierzy stoi u granic. Ofiary te mogą być tylko wtedy usprawiedliwione, jeżeli poniesiono je dla utrzymania pokoju (Burzliwe oklaski.) Ale ludy nie potrafiły pojąć, że ofiary te mają być poniesione na cele wojny. Sądzę, że mogę powiedzieć imieniem wszystkich stronnictw; jeszcze więcej — nasz wniosek nie jest skierowany przeciw żadnemu stronnictwu. Ale rządowi naszemu powiadamy: Jeżeli chce pozostać na drodze pokoju, niechże mu uchwała Izby doda wzmocnienia i odwagi. (Żywe oklaski i brawa.) Jeżeli tę drogę opuści, byłaby ta uchwała poważnem napomnieniem, poważnem ostrzeżeniem.

W tej myśli życzymy, aby Izba w ostatniej chwili swych obrad objawiła swą wolę i prosimy panów, abyście wniosek nasz uchwalili. (Burzliwe oklaski.)

Listy warszawskie.

Warszawa, 26 marca.

Z korespondencyi „Ochrany" — Odezwa w sprawie Chełmszczyzny. — Z działalności bojówki P. P. S. (F. R.).

Organizacya tutejsza P. P. S. (F. R.) przejęła list starszego urzędnika do specyalnych poruczeń przy naczelniku „Ochrany" warszawskiej — Aristowa. List ten świadczy wymownie, że tajna policya rosyjska roztacza swą opiekę i nad przebywającymi w Ameryce emigrantami z Królestwa Polskiego, korzystając z usług łotrów, żądnych zarobku szpiclowskiego. Nazwisko osobistości nikczemnej, do której został przytoczony tu list Aristowa skierowany, udało się wykryć. List Aristowa brzmi:

„Szanowny Panie!

„List pański, pisany do tajnej policyi, otrzymany. Sprawa z powodu, że odnosi się do kraju Nadwiślańskiego, została doręczona nam. W następnych razach prosimy odnosić się do nas na adres niżej podany.

„Należenie Wasze do P. P. S. w Ameryce odda nam nieocenione usługi, jeśli Sz. Pan będzie umiał wykorzystać takie wiadomości, które nam są potrzebne. Staraj się Pan należeć do Centralnych Komitetów, a tam Pan może się więcej dowiedzieć, jak zwykły członek.

„Prosimy Was informować najwięcej w następujących kwestyach: Co partya zamyśla czynić na przyszłość — jakie są jej plany? Gdzie i komu pieniądze, zbierane na fundusz rewolucyjny, posyłają? Jaką broń i w jaki sposób transportują do kraju? Z kim się znoszą?

„Prosimy pisać prawdę, a nie domysły, abyśmy mogli polegać na wiadomościach; domysły mogą nasze plany zagmatwać, utrudnić. Wynagrodzenie będzie Pan otrzymywał w stosunku do wiadomości nam nadesłanych.

„Jeżeli poznamy, że jego praca nam korzyść przynosi i jest uczciwą (!!) i prawdziwą, stałą pensyę wyznaczymy.

Aleksander Aristow,
Nr 5, Danielewiczowska ulica,
Warszawa".

Sprawa oderwania od Królestwa wschodnich powiatów gub. siedleckiej i lubelskiej weszła obecnie na drogę, grożącą jej szybkiem załatwieniem. Wobec tego budzi się w społeczeństwie dążenie do przyjścia z pomocą kilku setkom tysięcy ludności polskiej, która po wyodrębnieniu t. zw. Chełmszczyzny zostanie wydana na najstraszniejsze prześladowania. Wpadła mi do rąk masowo rozpowszechniana obecnie odezwa „Komitetu Towarzystwa opieki nad Unitami", nawołująca do walki z nową nawałą rusifikacyi, jakiej ma być poddaną ludność Chełmszczyzny. Odezwa, trzymana w tonie gorącym, odzywa się do całego ludu polskiego, aby pospieszył z pomocą ludności polskiej tego terytoryum, które ma być oderwane od Królestwa.

Przed paru dniami bojówka P. P. S. (F. R.) zorganizowała jednocześnie napady na gminy w Lubelskiem i w Siedleckiem w celu skonfiskowania blankietów paszportowych. Napadów dokonano w gminach Siemień (pow. radzyński) i Syrniki (pow. lubartowski). W obydwóch wypadkach wysadzono drzwi dynamitem, przyczem nikt szwanku nie odniósł. Na powracający z Syrników oddziałek bojowców napadła we wsi Niemce straż ziemska. Przy wymianie strzałów padł trupem strażnik Kaspruk. Bojowcy wyszli cało. *Swój.*

Przegląd polityczny.

Wybory uzupełniające do sejmu w Karyntyi, odbyte 27 b. m., zakończyły się wyborem tow. E i c h a w okręgu Villach. Jest to pierwszy poseł socyalno-demokratyczny w tym sejmie po uchwalonej reformie wyborczej. Na 4369 głosujących otrzymał tow. Eich 3679, a kandydat niemiecko-narodowy 658 głosów.

W 2 innych okręgach rozstrzygnęły głosy socyalistyczne na korzyść kandydatów postępowych przeciw klerykałom.

Rozpryskiwanie się bloku w Niemczech. Mieliśmy sposobność w ostatnich czasach kilkakrotnie stwierdzić, iż naprędce zlepiony przez Bülowa sojusz konserwatystów z liberałami w Niemczech przechodzi ostry kryzys. Obecnie w prasie już rozważa się nową sytuacyę, a właściwie widoki powrotu do dawnej, kiedy w skład reakcyjnej większości wchodziło centrum. Przesilenie zupełnie jawnie wybuchło w komisyi finansowej w związku ze sprawą dla agraryuszów świętą — bo wódczaną. Liberałowie wobec konieczności sanacyi finansowej pragnęli uszczknąć nieco z dochodów wielkich gorzelników. Domagali się stopniowego zniżenia remuneracyi (t. zw. Liebesgabe) dla agraryuszy, wynikającej stąd, że pewna skontyngentowana ilość okowity obciążona jest niższym podatkiem, a tylko od okowity, wyprodukowanej ponad tę z góry ustanowioną normę, ściąga się normalną, znacznie wyższą opłatę podatkową.

Różnica między jednym podatkiem a drugim płynie do kieszeni agraryuszów, a dotychczas wynosiła ona 20 marek od hektolitra. Według wniosku liberałów miała ona w przeciągu 5 lat stopniowo zmaleć do 5 marek.

Z konserwatystami wszelkich odcieni złączyli się w obronie lichwy gorzelnianej centrowcy, a obok nich, jak w każdej agraryuszowskiej aferze znaleźli się... członkowie „Koła polskiego“ — reprezentanci nie interesów ludowych, lecz ilościowo bardzo przetrzebionej szlachty — minimalnej cząstki narodu.

Przywódca konserwatystów Normann bezpośrednio po tem posiedzeniu dał do zrozumienia liberałom, iż w sprawach ekonomicznych konserwatyści oglądają się za sojuszem z centrum, a dawny blok istnieć może „w kwestyach narodowych“, to znaczy, iż liberałowie powinni kroczyć pod komendą hakatystów.

Że z centrum toczyły się zakulisowe przetargi — w tem już można było wcześniej się zoryentować skutkiem zmiany frontu centrowców, którzy zaczęli manifestować niechęć wobec Polaków — np., publicznie zapierać się zawartego kompromisu wyborczego przy wyborach dodatkowych w okręgu Babimost-Międzyrzec.

Oczywiście, nim centrum do jawnego sojuszu z konserwatystami stanie, musi oczyścić się z „zarzutu polonofilstwa“. Słowem, handel odbędzie się ze strony klerykałów — kosztem zdrad na niekorzyść Polaków.

15 katorżników skazano na śmierć. W Aleksandrowskiej katordze (pod Irkuckiem) represye administracyi dochodziły w roku ubiegłym do potwornych granic. Podjudzano przeciw „politycznym“ skazańców kryminalnych i przez dłuższy czas nad katorgą wisiała groza wewnętrznego pogromu. Doprowadzeni do ostateczności, polityczni skorzystali 10 kwietnia z godziny spacerowej, tłumnie napadli na naczelnika katorgi Tokarewa, zabili kilku dozorców i podjęli próbę masowej ucieczki. Przedsięwzięcie jednak się nie udało, poczem 15 katorżników i niejaką panią Gotlieb, mającą na wolności ułatwiać przygotowania do ucieczki, oddano pod sąd wojenny.

Sąd skazał był ośmiu na śmierć, a siedmiu uniewinnił. Na skutek jednak protestu prokuratora sprawa była ponownie rozpatrzona i tym razem skazano na śmierć wszystkich. Ponieważ sąd nie dopuścił świadków, mogących wskazać istotnych sprawców zabójstwa dozorców, nie pozwalał podsądnym się bronić i odmówił zbadania autentyczności anonimowego donosu, który obciążał oskarżonych, więc obrońcy wnieśli skargę kasacyjną. Główny jednak sąd wojenny w tych dniach wszystkie 15 wyroków śmierci zatwierdził.

Oskarżona p. Gottlieb zbiegła i uniknęła kary.

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu“

Przegląd społeczny.

Konferencya górników rewiru ostrawsko-karwińskiego, w której wszystkie kopalnie brały udział przez 230 delegatów, obradowała 25 bm. w S t o n a w i e (Śląsk). Jeszcze w jesieni z. r. żądali górnicy zwołania sądu rozjemczego, co mimo przyrzeczeń władzy górniczej i właścicieli kopalń dotąd nie nastąpiło. Konferencya uchwaliła odbyć w niedzielę 28 bm. dwa wielkie zgromadzenia, któreby zażądały zwołania sądu rozjemczego w przeciągu 14 dni; żądanie to zostało 29 bm. przedłożone wszystkim zarządom kopalń, a w razie odpowiedzi odmownej górnicy skonstatują, że ze strony właścicieli kopalń nastąpiło złamanie słowa i do tego zastosują dalsze swe postanowienia.

Na konferencyi postawlono też żądanie wydania nowego regulaminu pracy, a uchwalona do tego punktu rezolucya powiada, że górnicy uważają się za związanych starym regulaminem tylko do 30 kwietnia br.; po tym terminie nie będą się dalej stosować do starego regulaminu, lecz jako miarodajne dla swych umów o pracę będą uważali wyłącznie obowiązujące przepisy ustawowe.

Charakterystycznem jest, że górnicy od r. 1900 usiłują zrzucić ten stary regulamin, który nigdzie w Austryi — z wyjątkiem rewiru ostrawsko-karwińskiego — już nie obowiązuje. W dwóch interpelacyach, wniesionych w parlamencie, wykazano, że regulamin zawiera postanowienia sprzeczne z ustawą. Minister uznał słuszność podniesionych zarzutów, a mimo to wszystko pozostało po dawnemu.

Konferencya uchwaliła w końcu na uczczenie święta robotniczego 1 Maja urządzić w rewirze dwa wielkie zgromadzenia.

* * *

W M o r a w s k i e j O s t r a w i e odbyło się w niedzielę zgromadzenie górników. Przybyło 4000 osób. Zgromadzenie żądało zniesienia obecnego regulaminu służbowego i powołania do życia sądu rozjemczego w ciągu dni 14 dla zażegnania sporu o płace. W razie odrzucenia żądań uczestnicy zagrozili **strejkiem generalnym** od maja.

Uchwała ta wręczona będzie wszystkim kopalniom w okręgu ostrawsko-karwińskim.

Sprawy partyjne.

Konferencya zachodnio-galicyjska P. P. S. D. odbyła się w niedzielę 28 marca w sali Związku stowarzyszeń robotniczych w Krakowie, przy udziale delegatów z Krakowa i gmin podmiejskich, Podgórza, Białej, Oświęcimia, Brzezinki, Trzebini, Jasła, Nowego Sącza, Bochni, Wieliczki, Tarnowa, Rzeszowa itd.

Zagaił konferencyę w imieniu komitetu wykonawczego (który dla Galicyi zachodniej pełni zarazem funkcye komitetu obwodowego) tow. dr B o b r o w s k i, poczem przewodniczącym został wybrany tow. E n g l i s c h, sekretarzem tow. K o w a l s k i.

O sprawach organizacyjnych, które były na porządku dziennym, referował tow. poseł D a s z y ń s k i, który przedstawił stosunki organizacyjne naszej partyi w Galicyi zachodniej. Mówca wzywa komitety miejscowe partyjne do gromadzenia partyjnego funduszu wyborczego w każdej miejscowości i do rozpowszechniania „Naprzodu“ wśród jak najszerszych mas w zachodniej części kraju. Należy urządzić w każdej miejscowości „czerwoną niedzielę“ celem zjednania „Naprzodowi“ nowych zastępów abonentów. W każdej organizacyi miejscowej należy zakładać kółka oświatowe dla młodzieży robotniczej celem pogłębienia świadomości socyalistycznej. Spółki spożywcze trzeba wszędzie zakładać wzorem towarzyszów śląskich i krakowskich. Organizacye partyjne powinny energiczniej niż dotychczas przestrzegać, żeby każdy zorganizowany towarzysz opłacał 5-halerzowy podatek partyjny, wprowadzony przez ostatni kongres.

W dyskusyi tow. M i c h o ń s k i (Czarna Wieś) wzywa do akcyi za zwalczaniem alkoholizmu; stowarzyszenia robotnicze powinny więcej wagi przykładać do pracy kulturalnej, urządzać systematycznie teatry amatorskie, wieczorki, celem podniesienia poziomu klasy robotniczej.

Tow. Z i e l i ń s k i (Jasło) żąda, żeby „czerwoną niedzielę“ urządzono w pierwszą niedzielę miesiąca ze względu na kolejarzy, oraz domaga się wydania drukiem wykładów krakowskiej szkoły partyjnej.

Tow. P o d m o k ł y (Nowa Wieś) proponuje urządzenie „czerwonej niedzieli“ w pierwszą niedzielę po 1 Maja.

Tow. G a l l a s (Podgórze) wzywa, żeby nie zaniedbywano roboty agitacyjnej na wsi; w tym celu należy zwoływać konferencye powiatowe. Na prowincyi, gdzie nie można odrazu założyć szkoły agitatorów, należy przynajmniej utworzyć kółka oświatowe.

Tow. M i s c h e l (Kraków) sądzi, że możnaby agitacyę za „Naprzodem“ urządzić w dniu 1 Maja. Należałoby rozszerzyć treść „Naprzodu“.

Tow. dr K a p e l l n e r przedstawia stosunki prasy partyjnej.

Tow. P t a s z k o w s k i (Nowy Sącz) omawia różne trudności w sprawie kolportażu, które powinny być przezwyciężone.

Tow. W o ź n y (Bochnia) uważa za najodpowiedniejszy dla robotników abonament tygodniowy, któryby ściągały organizacye miejscowe; ze względu na agitacyę klerykalną przeciw prasie socyalistycznej należałoby zwoływać zgromadzenia kobiet celem uświadomienia ich.

Tow. M i c h o ń s k i i P a b i j a ń s k i (Kraków) przedstawiają towarzyszom, jak należy na prowincyi rozszerzać prasę partyjną.

Tow. Ł y s e k (Trzebinia) domaga się częstszego przysyłania prelegentów na prowincyę i powiększenia objętości „Naprzodu“; „czerwoną niedzielę“ należy urządzić 2 maja.

Tow. J e l o n e k (Ludwinów) zarzuca kolejarzom nowosądeckim, że nie pracują należycie wśród robotników w mieście.

Przewodniczący tow. E n g l i s c h odczytuje telegram od tow. Misiołka (Oklaski), poczem zarządza przerwę objadową.

Po południu w dalszej dyskusyi tow. dr K a p e l l n e r daje szczegółowe informacye co do urządzania „czerwonej niedzieli“.

Tow. K u b a n e k daje szereg wyjaśnień imieniem administracyi, tow. H a e c k e r imieniem redakcyi „Naprzodu“.

Tow. P o d m o k ł y (Nowa Wieś) komunikuje różne doświadczenia poczynione z „czerwoną niedzielą“ w Krakowie.

Tow. dr G r o s s (Biała) wykazuje, jakie doniosłe znaczenie ma dziennik partyjny dla proletaryatu. „Naprzód“ ma za zadanie opierać się wyłącznie na proletaryacie i w tym celu powinien być popularniej redagowany.

Referent tow. poseł D a s z y ń s k i w końcowem przemówieniu streszcza wyniki dyskusyi i przedkłada następujący wniosek:

„Konferencya uchwala: Celem energicznego rozszerzania dziennika „Naprzód“ urządza każdy komitet miejscowy w swojej miejscowości „Czerwoną niedzielę“.

Dzień „Czerwonej niedzieli“ ma być dnia 2 maja 1909“.

Wniosek ten uchwalono jednogłośnie.

Tow. D a s z y ń s k i przedkłada i uzasadnia następujące wnioski:

I. Konferencya partyjna zachodniej Galicyi uchwala:

1) Gdzie dotąd niema miejscowego komitetu partyjnego, należy go niezwłocznie założyć i uwiadomić o tem natychmiast komitet wykonawczy.

2) Przy komitecie miejscowym należy założyć komitet wyborczy, a w każdym razie zbierać fundusz wyborczy i mieć listę wyborców.

3) Okręgi wyborcze powinny co trzy miesiące zwoływać konferencye powiatowe.

II. Konferencya uchwala: W każdej miejscowości należy tworzyć kółka agitatorskie. Gdzie są jednostki inteligentne i chętne do nauki, tam należy je wysłać na kursa oświatowe, urządzane w większych miastach.

Nad tymi wnioskami wywiązała się dyskusya.

Sekretarz partyjny tow. K o w a l s k i omówił szczegółowo sprawę podatku partyjnego.

Tow. H a e c k e r udziela wyjaśnień co do pracy oświatowej.

Tow. dr G r o s s (Biała) przedstawia działalność bialskiej organizacyi politycznej, która już posiada stałego sekretarza; w każdej wsi okolicznej zakłada się obecnie komitety miejscowe.

Tow. Ł a b ę d ź (Tarnów) przedstawia tarnowskie, tow. P t a s z k o w s k i (N. Sącz) nowosądeckie stosunki organizacyjne.

Następnie oba wnioski referenta j e d n o g ł o ś n i e u c h w a l o n o, poczem przewodniczący tow. Englisch zamknął obrady konferencyi o godz. 6 wieczorem.

Zwrot pokojowy w Serbii.

Przyjęcie rezygnacyi królewicza Jerzego z następstwa tronu jest symbolem ostatecznego przechylenia się szali w Belgradzie na rzecz pokoju. Serbski minister wojny wydał już rozkaz u r l o p o w a n i a r e z e r w i s t ó w i zmniejszenia w ten sposób armii do normalnej stopy pokojowej. Jest to równoznaczne z rozpoczęciem r o z b r o j e n i a.

Królewiczowi Jerzemu nie w smak była owa rezygnacya. W przeddzień przyjęcia jej przez króla Piotra wygłosił w koszarach pułku, w którym jest kapitanem, mowę do oficerów, w której oświadczył, że podda się decyzyi ojca i skupczyny, ale że dumnym jest z tego, iż pozostanie i nadal w szeregach armii serbskiej. Czy jednak długo w tej armii będzie mógł pozostać — to inna sprawa. Albowiem dziennik „Zvono“, oraz **serbska prasa socyalistyczna domaga się śledztwa sądowego przeciw ks. Jerzemu jako przeciw mordercy Kolakovicza.** Wskutek ataków prasy śledztwo w tej sprawie zostało nanowo podjęte, mianowicie przesłuchano lekarzy, którzy opatrywali Kolakovicza przed śmiercią. Wymienione dzienniki żądają jednak, ż e b y i k s. J e r z y z o s t a ł p r z e s ł u c h a n y j a k o o s k a r ż o n y.

Śledztwo prowadzi radca policyjny Alimpicz, który je odda w ręce prokuratora z chwilą, gdy rezygnacya ks. Jerzego uzyska prawomocność. S o c y a l i ś c i s e r b s c y w y d a l i p i s m o u l o t n e pt. „P u b l i c z n e o s k a r ż e n i e“, w którem zapowiadają, że w razie, gdyby prokurator sprawę rzucił do kosza, zrobią bezpośrednie doniesienie, które prokuratorya będzie musiała traktować oficyalnie, przyczem przytoczą nowe dowody.

Dziennik „Dnewni List“ pisze, że cieszy się z rezygnacyi królewicza Jerzego, „albowiem jego właściwości kwalifikują go na **herszta rozbójników,** a nie na władcę cywilizowanego państwa“. Na wydawcę tego pisma S i b a l i c z a, który stale zwalcza dynastyę Karadżordżewiczów, u r z ą d z o n o z a m a c h, który się jednak nie udał. Ks. Jerzy, gdy przeczytał wymieniony artykuł, zawołał wzburzony: „Wychłostam tego psa Sibalicza, jak tylko będę wolny!“

Dziennik „Zvono“ pisze coraz śmielej i żąda z ł o ż e n i a z t r o n u c a ł e j d y n a s t y i K a r a d ż o r d ż e w i c z ó w.

Dla ratowania ks. Jerzego puszczono w obieg bajeczkę, jakoby Kolakovicz był s z p i e g i e m austryackim, którego ks. Jerzy od kilku tygodni podejrzewał; oczywiście jest to wymysł.

Mówią w Belgradzie, że w razie wypędzenia Karadżordżewiczów tron serbski objąłby c z a r n o g ó r s k i k s i ą ż ę M i r k o.

* * *

Petersburg. Pet. ag. tel. dowiaduje się z kompetentnego źródła, że rokowania w Wiedniu o formułę serbskiego oświadczenia, które ma zakończyć przesilenie austro-serbskie, doprowadziły **do porozumienia.** Serbia ma przesłać wiedeńskiemu gabinetowi w umówionej formie uzupełnienie ostatniej swojej noty okrężnej, a to za sprawą przyjaznych rad, których jej udzielili wspólnie przedstawiciele mocarstw w Belgradzie.

Do przedstawicieli mocarstw wysłano już odpowiednią instrukcyę, aby **usunąć niebezpieczeństwo ultimatum** austro-węgierskiego pod adresem Serbii i **zawikłań wojennych** nad granicą austro-serbską.

Głosy prasy angielskiej.

Londyn. „Times“ ogłasza artykuł, w którym podnosi, że próba Niemiec, podjęta celem rozbicia porozumienia angielsko francusko-rosyjskiego, nie udała się, jak i usiłowanie zakłócenia porozumienia francusko angielskiego. Najskuteczniejszą odpowiedzią na te ciągłe usiłowania Niemiec dyktowania innym państwom przepisów, byłoby u m o c n i e n i e p r z y j a ź n i, które Niemcy zniszczyć pragną. Odpowiedź taka **szybko będzie udzieloną.**

„Standard“ pisze: W i e d e ń w y g r a ł p a r t y ę, Anglia słabemi kartami bardzo zręcznie grała.

„Daily Graphic“ pisze: Grey u s t ą p i ł w interesie europejskiego pokoju. Ofiar nie można było uniknąć. Wiedeń miał wszystkie atuty w ręku i zagrał je bezwzględnie.

Interpelacya w sejmie węgierskim o stosunku do Serbii.

Budapeszt. Poseł R a k o w s z k y zgłosił dziś w sejmie interpelacyę do rządu: 1) Czy prezydent ministrów jest gotów udzielić wyjaśnienia o stosunku naszym do Serbii; 2) czy prezydent ministrów gotów jest użyć wszelkich wpływów konstytucyjnych, aby obecnemu nieznośnemu stanowi koniec położyć, albo przez utwierdzenie na stałe pokoju, albo przez m o ż l i w i e s z y b k i e r o z p o c z ę c i e w o j n y?

* * *

Obawy Turcyi przed napadem Serbii.

Konstantynopol. „Sabah“ donosi, że Porta poleciła ponownie ministrowi wojny poczynienie wszelkich zarządzeń na wypadek e w e n t u a l n e g o a t a k u n a S a n d ż a k Nowy Bazar. Wobec wydanego już przez komendę trzeciego korpusu polecenia wykluczone są wszelkie niespodzianki ze strony Serbii.

KRONIKA.

Kraków, 29 marca.

Nowiny krakowskie.

Z Uniwersytetu Ludowego. Jako członek-założyciel z wkładką 200 K przystąpił do Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza p. Stanisław Trojanowski. Jako członek wspierający z roczną wkładką 20 K przystąpił p. Józef Trojanowski.

Policya bije! Dziś około godz. 9 rano prowadził policyant ulicą Dietlowską chłopa z furą, widocznie do aresztu. Gdy chłop nie

chciał jechać wskazaną mu stroną, policyant uderzył go kilka razy pięścią w głowę. Powstało zbiegowisko, z którego podniosły się głosy, że bić nie wolno i żądające od policyanta okazania numeru. Żołdak z drwinami wymienił swój numer 11, proponując pytającym, aby go „postawili na loteryi“.

Jeżeli takie rzeczy dzieją się w biały dzień na ludnej ulicy, można sobie wyobrazić, co się dzieje w zacisznych murach aresztów policyjnych...

Strzały na ulicy. W nocy z soboty na niedzielę powstała na ulicy Józefa na Kazimierzu awantura, w trakcie której padły strzały rewolwer. Awantura powstała między Stefanem Janikiem, Stanisławem Kopciem i Janem Morawcem, a strzelał Michał Pelz w stanie pijanym. Jeden strzał zranił Morawca w ramię, a drugi Kopcia w dłoń. Pelza aresztowano.

Okradzenie sklepu p. Bialika. Zeszłej nocy niewyśledzony dotąd sprawca włamał się do handlu wędlin p. Bialika przy ul. Floryańskiej w ten sposób, że przelazł przez otwarte okno nad głównem wejściem, które nie było zamknięte na żaluzyę tylko na kratę drucianą. Złodziej zabrał z lady podręcznej 800 K i rewolwer, a ze sklepu zapas wędlin.

Aresztowanie chłopa z Królestwa. Dnia 10 b. m. aresztowany został Idzi Lis, gospodarz z Gniazdowa pow. Będzin, który chciał w kantorze Gottlieba w Rynku zmienić list zastawny Towarz. kredytowego ziemskiego na 1000 rubli. Lis podał, że papier dostał od swego wspólnika Wasilewskiego, z którym miał zacząć handel koralami. Policya przeprowadziła korespondencyę z naczelnikiem ziemskim w Będzinie, z którego wynika, że list zastawny pochodzi z kradzieży dokonanej w sierpniu z. r. u Maryi Starzewskiej w Gniazdowie, gdzie skradziono 3 listy po 1000 i 3 po 500 rubli. O kradzież tę był Lis podejrzany, ale śledztwo dla braku dowodów zostało zastanowione.

Sprawę wziął w ręce tutejszy sąd karny, przed którym niebawem Lis stanie oskarżony o kradzież.

Samobójstwo. W sobotę wieczorem usłyszał żołnierz, stojący na straży przy bastyonie Nr. 17 na Grzegórzkach, krzyk, pochodzący z Wisły. Żołnierz popłynął łódką w tę stronę, ale wydobył już zwłoki mężczyzny około 45-letniego ubranego w futro. W kieszeni miał chustkę znaczoną literami R. K. Dotąd identyczności topielca nie zbadano.

— Repertuar teatru miejskiego.

Poniedziałek: „Car Samozwaniec“.
Wtorek: „W latarni“.
Środa: „Ojciec i syn“ (popularne).
Czwartek: „Moralność“.
Piątek: „Śmierć Ofelii“, scena z „Hamleta“ St. Wyspiańskiego; „Złota Czaszka“.
Sobota: „Balladyna“.
Niedziela o godz. 2½ po południu: „Kopciuszek“ (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Balladyna“.
Poniedziałek: „Balladyna“.
Wtorek: „Balladyna“.
Środa: „Kordyan“ (przedstawienie dla młodzieży szkolnej — ceny zniżone do połowy).
Czwartek, piątek i sobota: teatr zamknięty.

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, ul. Szewska 16, I. p.

W sali Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16, I. piętro, we wtorek od godz. 7 do 8 wieczorem: dr Tad. Szydłowski: O książce Witkiewicza p. t. „Matejko“.

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9. Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biuro otwarte od godz. 5—7.

Nowiny lwowskie.

Podejrzany o morderstwo Stoffów. Aresztowany w Sokalu zbieg rosyjski, Konstanty Żołykow, stanowczo wypiera się zarzuconej mu zbrodni zamordowania Stoffów. Twierdzi on, że w listopadzie ubiegłego roku, gdy zamordowano Stoffów, służył jeszcze w wojsku rosyjskiem, a dopiero w ostatnich czasach uciekł i przybył do Galicyi. Podejrzenie, że on jest mordercą, powstało na podstawie jego własnego opowiadania. Opowiadał on, że w r. 1905 uciekł z wojska rosyjskiego i schronił się do Galicyi. Był naprzód we Lwowie, tu służył u rozmaitych osób i przeszedł z prawosławia na religię katolicką. Przez pewien czas bawił także w Zabłotowie i Kołomyi. We Lwowie miał poznać się z pewnym kapitanem rosyjskim i ten miał go namówić, aby wrócił do wojska rosyjskiego, przyrzekając wyrobić mu amnestyę. Żołykow poszedł za radą kapitana i powrócił do Rosyi, gdzie otrzymał parę miesięcy aresztu za dezercyę. Ale w ostatnich czasach sprzykrzyło mu się wojsko i uciekł ponownie do Galicyi. Fakt, że był w Kołomyi, nasuwa przypuszczenie, że był też we wsi Kołaczkowce i ukradł tam książkę służbową Stanisława Fedoraka, a później służył u Stoffów.

Sprawa wkrótce się wyjaśni, bo Żołykow skonfrontowany zostanie w tych dniach z tymi, którzy znali zbiegłego służącego Stoffów. Jeżeli to się nie sprawdzi, będzie Żołykow oddany władzom rosyjskim jako pospolity zbrodniarz, gdyż policya lwowska dowiedziała się, że Żołykow ścigany jest za morderstwo, popełnione w Łucku na osobie 60 letniej staruszki, Goldenbergowej.

Z kraju.

Przeciw pokątnym asekuracyom. Ze Stanisławowa donoszą: We wtorek z polecenia starostwa zawiesił komisarz Kierski czynności pokątnego towarzystwa asekuracyjnego „Wzajemność“ i księgi tegoż zabrał do starostwa. Towarzystwo to operowało głównie na ubezpieczenia posagowe między najuboższą warstwą mieszkańców przez płatnych swoich agentów, wbrew przepisom swojego statutu. Zawiązało się przed rokiem, wciągając w swe agendy wybitniejsze osobistości naszego miasta, które jednak zawczasu wycofały się od dalszego udziału. Obecnie kierował towarzystwem jeden z tutejszych urzędników kolejowych.

Run na Kasę, a żebracy. Pisma czerniowieckie donoszą: Run na tutejszą Kasę oszczędności miał także i swoje humorystyczne momenty. Widziano mianowicie przy tej sposobności z książeczkami oszczędnościowemi ludzi, których widuje się zwykle żebrzących po rogach ulic. Naturalnie, że tego rodzaju ludziom bardzo jest nieprzyjemnie, skoro się ich widzi przy kasowem okienku. Ludzie, do których wyciągają rękę po jałmużnę, nie powinni dowiedzieć się, że żebrak ma niekiedy więcej majątku, niż ten, kto mu daje jałmużnę. Charakterystycznem jest, że jeden z takich obywateli, który w najgłębszem znajdując się ubóstwie, absolutnie żadnej nie posiada własności, prócz książeczki oszczędnościowej na kilka tysięcy koron, wpadł na genialny pomysł i wniósł doniesienie karne przeciw jednemu ze swych znajomych z powodu, że ten, rozgłaszając wiadomość, że jest on właścicielem książeczki oszczędnościowej, utrudnia mu „zarobkowanie“.

Wypadek w warsztatach kolejowych. Onegdaj zdarzył się nieszczęśliwy wypadek w warsztatach kolejowych w Przemyślu. Mianowicie robotnik Jan Szczygliński dostał się przypadkowo w pobliże maszyny, będącej w pełnym ruchu i doznał zgruchotania ręki.

Zgon dwóch braci w trzech dniach. Kolejarze, obaj emerytowani, Piotr i Antoni Thierowie zmarli w ciągu trzech dni w Przemyślu. Piotr był jeszcze na pogrzebie starszego Antoniego. Wróciwszy do domu padł prawie natychmiast. Różnica wieku między oboma braćmi wynosiła 2 lata. Starszy Antoni liczył 66 lat, młodszy Piotr 64.

Z zaboru rosyjskiego.

O powodzi szalejącej pod Dęblinem donoszą dzienniki warszawskie następujące szczegóły: W trzech najbardziej dotkniętych wsiach woda dosięgła dachów; liczbę ofiar w ludziach podają na 24. Pod wodą stoi ogółem przeszło 900 włók ziemi. Woda zalała znaczną część twierdzy Iwangród i prochownię. Straty kolejowe — prócz przerwanego w licznych miejscach toru — przedstawiają się w formie zniszczenia przez powódź 4 mostów kolejowych. Woda zniosła też pewną ilość słupów telegraficznych.

Z zaboru pruskiego donoszą, iż w Toruniu dolne nadbrzeżne części miasta zalane, brzegi twierdzy w wodzie. Wylew ogarnął też główny dworzec, tunel oraz kolejkę nadbrzeżną, na której komunikacya uległa przerwie. Przybór Wisły wzmaga się.

Ze świata.

Z organizacyi młodzieży. Na zasadzie odnośnej uchwały odbytego w Zurychu w kwietniu 1908 r. XII zjazdu polskiej młodzieży postępowej, powstało przy Związku stowarzyszeń polskiej młodzieży postępowej Centralne biuro informacyjne. Posiadając oddziały w poszczególnych miastach Europy zachodniej, Centralne biuro informacyjne jest w możności dawania zupełnie wyczerpujących informacyj, dotyczących pobytu i studyów za granicą. Na koszta odpowiedzi załączać należy 25 kop. w markach pocztowych. Adres Centralnego biura informacyjnego: Polnischer Fortschrittlicher Studenten-Verein, Culmannstrasse 26, Zürich IV. Dla C. B. J.

Sztuczki pastorów amerykańskich. W Stanach Zjednoczonych państwo nie łoży na utrzymanie kościołów, co powoduje, iż odnośni proboszczowie usiłują we wszelki sposób pochlebiać gustom swoich parafian, by od kościołów nie stronili i łożyli na wydatki kościelne i „pasterskie“. A praktyczni Amerykanie nie zbyt widocznie ochoczo to czynią, skoro trzeba ich wabić różnemi sztuczkami.

Publicysta francuski Franciszek de Tessan tak opisuje niektóre z pomysłów pastorów z Pittsburga i innych miast.

„Każdy pastor — pisze — który nie posiada talentu teatralnego impresaria, ryzykuje, że jego kościół znajdzie się w zaniedbaniu. Różne więc przedstawienia religijne, koncerty, loterye, sprzedaże wchodzą w skład jego atrybucyj ekonomicznych. Lektorowie lub lektorki, odczytujący biblię podczas nabożeństwa, muszą posiadać piękny głos i czystą dykcyę. Co się tyczy muzyki, musi ona być znakomitą i chóry przepysznie wyszkolone.

Reklama jakiegoś kościoła traktowaną jest, jak reklama teatru. W dziennikach niedzielnych znaleźć można program atrakcyj, ułożony przez każdy kościół, oraz spis tematów, o których mówić będą kaznodzieje. W anonsach znaleźć można wydrukowane tłustemi czcionkami zapowiedzi w rodzaju takiej: „Jedyne nabożeństwo w świecie, kościół jak najbardziej nowoczesny. Przyjdźcie, aby usłyszeć ....“ (tu wymienione jakieś pociągające nazwisko).

Pouczanie religijne przybiera częstokroć formy jak najbardziej świeckie; w pewym kościele np. pokazywano reprodukcye kinematograficzne różnych scen biblijnych, podczas gdy kaznodzieja dawał niezbędne wyjaśnienia.

W Straffordzie pewien duchowny stworzył sobie oryginalną specyalność, głosząc kazania dla ludzi, dotkniętych głuchotą. Wypowiadał je przed aparatem regestrującym, który za pomocą licznych tub akustycznych doprowadzał słowo boże do uszu najbardziej opornych. W dziennikach miejscowych wielebny ów ogłaszał, iż niema głuchoty, gdy się używa jego aparatów i że można je abonować rocznie za cenę 20 dolarów“.

W innem miejscu autor tych notatek twierdzi, iż widział kościół, gdzie obok sali modlitwy znajdował się buduar ku wygodzie dam, gdzie mogły bądź przypudrować twarz, bądź poprawić coś przy swym stroju.

W lecie niektórzy pastorowie, uwzględniając przykre działanie upałów, organizują tak zwane „ice-cream festival“ — uroczystości z mrożonymi kremami — i po kazaniu spraszają swe parafianki na przyjęcia, składające się z różnych kremów i galaretek owocowych.

W takich warunkach nic dziwnego, iż kler amerykański prowadzi gorącą kampanię za tem, aby w niedzielę nie było żadnych świeckich przedstawień teatralnych i innych widowisk. Poprostu lękają się konkurencyi przedsiębiorstw świeckich.

Osobliwe wspomnienie pośmiertne. Na pełnem posiedzeniu Izby francuskiej prezydent Brisson poświęcił przed trzema dniami serdeczne wspomnienie pośmiertne posłowi Farjon. Tymczasem okazało się, iż zaszła tu pomyłka; zmarł bowiem ojciec owego posła. „Qui pro quo“ powstało w urzędzie telegraficznym, gdzie skutkiem strejku obsługa przy aparatach była bardzo wadliwą i brzmienie depeszy przekręcono.

O tajemniczym trupie w kufrze z via Frattina w Rzymie — podaje „Kuryer warszawski“ obszerny list swego korespondenta. Dotąd policyi włoskiej nie udało się stwierdzić identyczności zabitego, ani żadnych dotyczących go szczegółów. Wobec znalezionych przy nim przedmiotów z Warszawy i Krakowa, mają być jego fotografie przesłane do odnośnych dyrekcyj policyjnych. Zabitym był nie lokator pensyonatu, który się był zameldował jako Tarasow, lecz człowiek sprowadzony do jego mieszkania — i to zapewne fiakrem, może wprost z dworca kolejowego — gdyż obuwie zabitego nie nosi zupełnie śladów błota, aczkolwiek dzień, w którym go otruto — 27 lutego — był dżdżystym.

Cały akt otrucia odbył się wśród pozornej zgody, tak iż nikt z sąsiadów żadnych podejrzanych odgłosów z owego pokoju nie słyszał. Użycie cyanku potasu stwierdzono natychmiast doraźnie skutkiem znalezienia flaszeczki w kufrze z charakterystycznym zapachem gorzkich migdałów. — O rzekomym Tarasowie przypuszczają, że mógł dla zmylenia pościgu zameldować się, jako Rosyanin. Nikt nie wątpi w Rzymie, iż zgładzonym został jakiś prowokator.

Fałszywa odezwa terorystyczna, przesłana Burcewowi. Paryska „l'Humanité“ pisze: „Rewelacye o skandalicznej aferze Aziewa były ciosem strasznym dla niezliczonej zgrai szpiclów i prowokatorów, utrzymywanych przez despotyzm rosyjski, ale mimo to indywidua te nie przestają pełnić swej brudnej roli.

Przed kilku dniami tow. Burcew otrzymał pakiet z 500 egzemplarzami bardzo gwałtownej proklamacyi, gdzie wzywano do zamordowania cara i całej carskiej rodziny. Ta podejrzana przesyłka nadeszła z Cannes, gdzie nikt nie zna ani jej autora, ani nakładcy. Żadna organizacya rosyjska nie ma nic wspólnego z opublikowaniem tego podstępnego świstka, lecz przesyłając go tow. Burcewowi — który odsłonił sprawę Aziewa — tajna policya rosyjska chce widocznie skompromitować dzielnego i przenikliwego towarzysza i wzniecić przeciwko niemu interwencyę policyi i rządu francuskiego“.

Z ostatniej chwili.

Pogłoski o zmianie dynastyi w Serbii.

Belgrad. Krążą tu pogłoski o toczących się rokowaniach między rządem a królem Piotrem o **abdykacyę całej dynastyi Karageorgiewiczów.**

Pogłoski te **znajdują wiarę**, gdyż równocześnie wszyscy posłowie otrzymali od rządu okólnik, wzywający ich, aby nie opuszczali miasta, ponieważ mogą nastąpić **poważne decyzye.**

Krążą też pogłoski o **możliwości zaprowadzenia republiki.**

„Zvono“ w artykule „Będziemy wybierać“, domaga się królestwa wybieralnego.

TELEGRAMY

z dnia 29 marca.

„Bummel“ niedzielny.

Praga. Podczas wczorajszego „bummlu“ studentów niemieckich na placu św. Wacława policya rozpraszała wszelkie zbiegowiska. Gdy policya eskortowała jednego aresztowanego, znaczniejszy tłum zajął groźną podstawę, wobec czego policya i żandarmerya tłum rozproszyły i plac oczyściły. Ogółem aresztowano 7 osób.

Zmiany na głównych stanowiskach armii rosyjskiej.

Petersburg. Dotychczasowy szef sztabu głównego generał-porucznik Myszlajewskij został zamianowany szefem sztabu generalnego, a generał-porucznik Kondratiew szefem sztabu głównego.

Uwolnienie Stessla i Niebogatowa.

Petersburg. Na Wielkanoc mają być uwolnieni z więzienia generał Stessel i admirał Niebogatow.

Z niedoli więźniów politycznych.

Petersburg. Poseł Biełousow otrzymał list z Turuchańska od jednego z więźniów politycznych, w którym mu komunikuje, że w więzieniu miejscowem dla katorżan rozpoczęły się okrutne represye, wielu na nowo zakuto w kajdany, władze grożą chłostą. Kilku uwięzionych już usiłowało popełnić samobójstwo.

Układy bułgarsko-tureckie.

Zofia. Minister handlu Liapczew wyjeżdża dziś do Konstantynopola celem kontynuowania rokowań w sprawie odszkodowania za kolej wschodnią i innych niezałatwionych jeszcze kwestyj.

Rozruchy w Azyi tureckiej.

Konstantynopol. Według depeszy ze Sanea położenie wojsk tureckich w Jemen jest krytyczne. Wysłano tam posiłki.

Konstantynopol. Depesza z Bassory donosi, że w centralnej Arabii napadł nieprzyjacielski szczep ośm tureckich batalionów, które poniosły wielkie straty i zażądały posiłków.

* **Baczność kelnerzy krakowscy!** Ogólne zgromadzenie kelnerów odbędzie się w dniu 29 marca o godz. 2 w nocy w kawiarni „Union“ przy ul. św. Gertrudy (wchód od plant).

* **Rodziny rezerwistów** powołanych pod broń mają prawo do ustawowego zasiłku. Porady w sprawie wniesienia podania o zasiłek udziela się bezpłatnie w lokalu Stowarzyszeń robotniczych w Podgórzu, Dom robotniczy, plac Serkowskiego L. 11, codziennie od 7—9 wieczór, w niedziele i święta od 9—12 w południe.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Rowery

używane pierwszorzędnych fabryk w dobrym stanie K 36, 44, 50. Nowe „Atilla“ z gwarancyą na trzy lata K 116. Wysyłka za nadesł. zadatku K 15. Powołującym się na „Naprzód“ 10% rabatu z cennika. S. Rundbakin, Wiedeń IX. Rögergasse 23/9.

Antoni Jarosz

Pracownia i sprzedaż kapeluszy, przyjmuje wszelkie reparacye: odnawiania, prasowania i przerobienia na najnowsze fasony. Kraków, ul. Sławkowska L. 23. 333

Magiel

w dobrym stanie w wyrobionem już miejscu jest z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość przy ul. Grodzkiej 8, parter.

Pomocnika

lub pomocnicy krawieckiej do konfekcyi damskiej poszukuje się natychmiast. Wiadomość w Dziale inseratowym „Naprzodu“.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż zakupiłem **rozmaitego rodzaju**

OBUWIE

z najlepszych fabryk karlsbadzkich, wiedeńskich i amerykańskich i sprzedaję takowe

o 30% taniej

niż wszędzie. Z poważaniem

M. Jungerwirth

Kraków, Grodzka 43.

Przez objęcie zastępstwa **najwięcej w Galicyi wprowadzonej instytucyi** mogą sobie Panie i Panowie stworzyć stały i pokaźny dochód, względnie dochód poboczny. Oferty pod T. I. G. 500 poste-restante Kraków.

Produkta mleczarskie!

jako to

masło deserowe

oraz

różne sery

odznaczone na wystawach najwyższemi nagrodami, poleca hurtownie i częściowo

Mleczarnia „RACYA“

Kraków

ulica Dietla L. 79.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania polecą się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia.— Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. W Krakowie skład w aptece Wiśniowskiego, do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika Dra JULIUSZA FRANZOSA w Tarnopolu.

15. ULICA POSELSKA 15.

Zamówienia na

Święta wielkanocne

przyjmuje

: Fabryka wyrobów cukierniczych :

prowadzona pod zarządem R. Pieczarki

Poselska 15, Kraków.

Na prowincyę zlecenia odwrotnie.

15. ULICA POSELSKA 15.

Metodą Berlitza

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych

Anglik z wyższem wykształceniem.
Francuz z wyższem wykształceniem.
Niemiec z wyższem wykształceniem.
Włoch z wyższem wykształceniem.

Ul. Floryańska 25, I. piętro.

Lanolimentum Gaultherio-Mentholicum

z marką słowną

MENTHOSALAN JAHR

działa skutecznie jako nacieranie przy **bólach reumatycznych, bólach gośćcowy h, ischias, łamaniu w stawach, nerwobólach, migrenie** i t. p. Jest zupełnie nieszkodliwym i działa nawet przy uporczywych i zastarzałych cierpieniach z dobrym skutkiem.

Cena 1 tuby:	**K 1·20,**	**pocztą K**	**1·70**
5 tub		**„ „**	**6·72**
10 „		**„ „**	**12·—**

Dla chorych na żołądek i cierpiących na obstrukcyę

działają najskuteczniej

„Jahra“ Pigułki przeczyszczające

Są wolne od wszelkich składników szkodliwych, **działają łagodnie przeczyszczające, usuwają zatwardzenie, wzmacniają żołądek, podniecają trawienie i nie sprawiają żadnych bolów.**
1 pudełko 30 sztuk **90 hal.**; pocztą **K. 1·70. 10 pudełek** po 30 sztuk **K. 9·—** franko opakowanie i opłata pocztowa.

Wyrób i główny skład:

Apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie, ul. Szczepańska 1.

Do nabycia we wszytkich aptekach.

ZOFIA BIESIADECKA · OŚWIĘCIM ·



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej 561

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ścisłe wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

A. HAWEŁKA

CES. i KRÓL. DOST. DWORÓW

znakiem ochronnym

„PALMA“

-RANGALLA-CEYLON-TEA-

„Rangalla Ceylon Tea“

1152 Cena

Nr. 1 opakowanie czerwono-złote

K 1·40 za 125 gr. K —·75 za 62½ gr.

Nr. 2 opakowanie fiołkowo-złote

K 1·20 za 125 gr. K —·65 za 62½ gr.

Najlepsze jest:

Bensdorfa kakao

Najtańsze jest:

Bensdorfa kakao oszczędne



LINIA KUNARD

najszybsza przeprawa do

Ameryki i Kanady

Główne zastępstwo:

we Lwowie, ulica Grodecka 99 i ulica Sykstuska 2.

Wyjaśnienia darmo.

C. i k. dostawcy nadwornego

HAYA

puder antiseptyczny

przez powagi lekarskie polecany, jest **najlepszym proszkiem do zasypywania dla niemowląt i dzieci. —** Prawdziwy tylko z marką „Opatrzność“.

Cena pudełka 70 hal.

HAYA

mydło hygieniczne

jest **najlepszem mydłem do mycia dzieci.** Sporządzone z materyałów najdelikatniejszych, odpowiada najwybredniejszym wymogom hygieny.

Cena pudełka 70 hal.

Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami! W każdej aptece i drogeryi do nabycia!

Żądać należy wyraźnie!

„HAYA“ pudru antiseptycznego.

„HAYA“ mydła hygienicznego.

Główny skład wysyłkowy: S. HAY, aptekarz c. i k. dost. nadw. we Lwowie.



Hupfelda Instrumenty Muzyczne

nakręcane za pomocą wag i siły elektrycznej

zajmują z powodu swej

Pojedynczej praktycznej konstrukcyi
Nieograniczonej trwałości
Eleganckiego, kolorowego wykonania
Znakomitej zmiennej muzyki

pierwszorzędne miejsce.

Każdy właściciel hotelu, kawiarni i restauracyi, który chce powiększyć frekwencyę swego zakładu i przez to powiększyć obrót w potrawach i napojach, **niech zażąda prospektu darmo i opłatnie.**

Ludwik Hupfeld, Tow. akc. Wiedeń,

VI., Mariahilferstrasse 7/9.

Pierwsza i najstarsza w Europie fabryka pianin i instrumentów muzycznych.

49 pierwszych nagród. Ostrzega się przed lichemi naśladownictwami. 750 robotników.

Pierwszorzędny

woźnica

z rocznemi świadectwami do wolnej jazdy prędkimi rysakami zostanie natychmiast przyjęty. Znajomość języka niemieckiego wymagana.

Zgłoszenia z odpisami świadectw wnosić należy do budowniczego **Vinzenz Heinz — Mór. Ostrawa.** 350

Marmolada

Już rozpoczął się sezon świeżych marmolad z tegorocznych owoców i wysyłamy

morelową	**koron**	**7·50**	**za 5 kg.**
malinową	**„**	**7·50**	
wiśniową	**„**	**6·—**	
jabłkową	**„**	**5·50**	
melanż	**„**	**5·—**	

w ozdobnym blaszanym wiadrze brutto franco każdej stacyi pocztowej za zaliczką. Marmolada nasza jest zupełnie czysta, bez wszelkich sztucznych domieszek ze świeżych owoców sporządzana, co czyni ją nader zdrową i pożywną do chleba, ciast, legomin i t. p.

Parowa fabryka cukrów Brandstädter i Ska we Lwowie.

Ostatni tydzień.

Nieodwołalnie 3 kwietnia 1909 ciągnienie

Loteryi Jubileuszowej Ogrzewalń Ludowy

1.500 wygranych rzeczywistej wartości 55.000

Trzy główne wygrane Kor. 30.000 — 5.000 — 1.000

będą na żądanie wygrywającego wypłacone **gotówką** po strąceniu 10% i ustawowego podatku loteryjnego.

Losy po 1 kor. do nabycia we wszystkich trafikach, kantorach loteryjnych, kantorach wymiany i w biurze lot. w Wiedniu I, Spiegelg. 15.



Hygieniczne Wózki Dziecięce

do spania i do siedzenia

poleca po cenach fabrycznych. Fabryka wózków dziecięcych i wyrobów koszykarskich

R. LIPSCHÜTZ, Kraków, ul. Sławkowska L. 14

Fabryczny skład gramofonów

pod firmą

„MUZYKA“



w Podgórzu, Rynek główny (gmach Magistratu)

Wielki wybór

gutomatów muzycznych „Orchestron“ aramofonów i patefonów z pierwszorzędnych fabryk oraz płyt najnowszych zdjęć

Ceny konkurencyjne. Katalog grat

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710).